

CZATY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
z inicjatywą WŁADYŚLAWA BAGIŃSKA

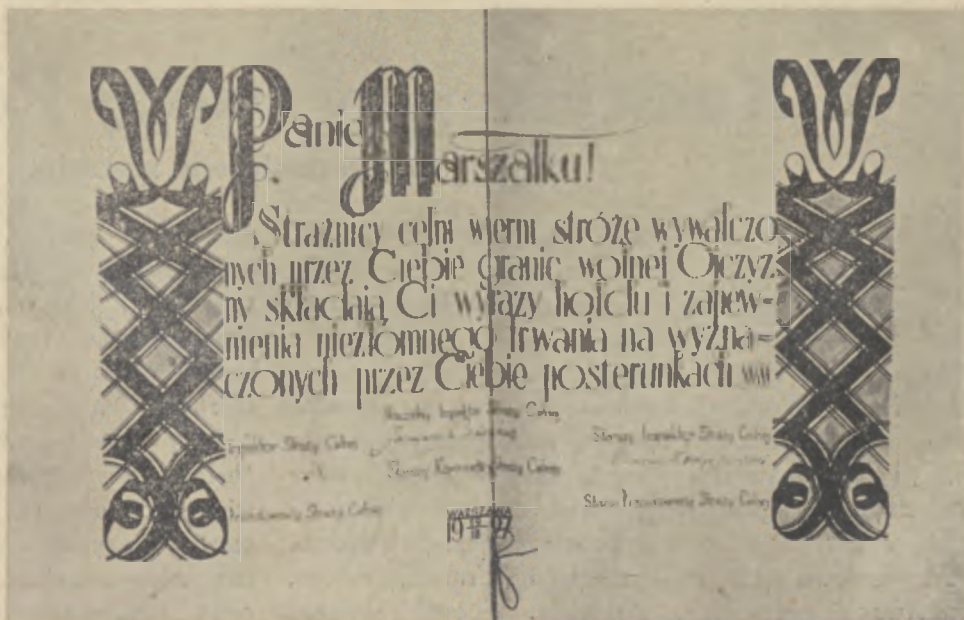


STRAŻ CELNA U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Jako jedna z pierwszych zjawiała się w Belwederze w dniu 19 marca b.r. delegacja Straży Celnej z życzeniami imiennymi dla Pierwszego Marszałka Polski.

Delegacja prowadzona przez Naczelnego Inspektora Straży Celnej wręczyła Panu Marszałkowi adres od Straży Celnej, strzegącej granicy północnej, zachodniej i południowej, ogólnej długości 3.112 klm.

Zdjęcia nasze przedstawiają uczestników delegacji (x Naczelnego Inspektora Straży Celnej p. J. Cichowicz) i adres wręczony Panu Marszałkowi.



M E M O R J A Ł

w sprawie zamiaru zlikwidowania Straży Celnej

przedstawiony Panu Prezesowi Rady Ministrów przez delegację Straży Celnej
dnia 26 marca r. b.

Straż Celna pełni służbę ochrony granic północnych, zachodnich i południowych od r. 1921/1922.

Od tego czasu służba tej straży wciąż się doskonaliła i obecnie stanęła na wysokości zadania, czemu wyraz dał profesor Kemmerer w swoim sprawozdaniu złożonym Rządowi. Pełniąc z całym zapalem służbę ochrony granic, Straż Celna współdziałała również z innymi władzami, poszczególni funkcjonariusze otrzymywali za to niejednokrotnie podziękowania.

Nagle w końcu roku 1926 wyłoniła się myśl zlikwidowania tej straży i zastąpienia jej przez KOP. W ostatnich zaś dniach widocznie czynione są już przygotowania do zrealizowania planu zlikwidowania Straży Celnej.

A więc po sześciu latach owocnej pracy z poświęceniem zdrowia, a nawet i życia, przy okropnych warunkach mieszkaniowych i marnem wyposażeniu, po doprowadzeniu stopniowo służby ochrony granicy do coraz lepszego stanu, po dokonaniu mozolnego przeszkolenia w ciągu trzech lat w Centralnej Szkole Straży Celnej wszystkich wyższych funkcjonariuszów i większej części kierowników placówek, ma teraz około 6000 tysięcy wykwalifikowanych funkcjonariuszów, z których prawie wszyscy są oficerami i szeregowymi rezerwy, znaleźć się na bruku wraz z żonami i dziećmi, to znaczy ogółem około 15.000 ludzi i to w obecnych ciężkich czasach bezrobocia, gdy na-

wet fachowo przygotowany pracownik nie może dostać pracy.

Obietnica przyjęcia do K. O. P.-u pewnej ilości funkcjonariuszy Straży Celnej w najmniejszej mierze nie może załagodzić beznadziejnej sytuacji, w jakiej mają się znaleźć ci funkcjonariusze, gdyż w najlepszych warunkach nie więcej jak około 1.500 mogłoby liczyć na przyjęcie do K. O. P., zaś reszta pozostałaby na bruku bez zaopatrzenia, ponieważ trzymiesięczna odprawa, względnie minimalna pensja emerytalna nie może być wogóle traktowana jako wystarczające zaopatrzenie dla ludzi, którzy straciwszy całą młodość w służbie wojskowej, a następnie w Straży Celnej, nie mają żadnego przygotowania do innej pracy zawodowej.

W poczuciu ciężkiej krzywdy, która tak niezasłużenie ma spotkać funkcjonariuszów Straży Celnej, skazując ich wraz z rodzinami na głód i nędzę po sześcioletniej ciężkiej i owocnej pracy, delegacja jej w imieniu 6.000 funkcjonariuszów prosi o pozostawienie nadal Straży Celnej na granicach północnej, zachodniej i południowej Państwa.

Podobny memoriał złożyła delegacja w dniu 25 marca rb. Panu Wicepremierowi Bartłowi i Panu Ministrowi Skarbu.

Obu delegacjom przewodniczył Pan Naczelnny Inspektor Straży Celnej.

WŁ. UL.

Konstytucyjny ustrój Państwa.

II. Zwierzchnictwo narodu.

b) Naród a władza wykonawcza.

Zwierzchnictwo narodu w stosunku do władzy wykonawczej zorganizowanej w ustroju Konstytucyjnym jednoosobowo przedstawia się w zasadzie analogicznie jak i wobec przedstawicieli władzy ustawodawczej. Posłów ludność wybiera w drodze głosowania, podobnie też wybiera przedstawiciela władzy wykonawczej. Zasada ta jest jednak utrzymana tylko w tych państwach o ustroju Konstytucyjnym, w którym władza wykonawcza jest powierzona Prezydentowi, jak w Niemczech, Francji, Polsce, państwach bałtyckich, Ameryce. Sposób wyboru

Prezydenta przez obywateli jest różny. Pomijając drobniejsze odchylenia można przyjąć, że w jednych państwach, jak w Niemczech, a w pewnym stopniu i w Ameryce Prezydent jest obierany przez ludność bezpośrednio w drodze powszechnego głosowania, w innych, a w tem i w Polsce i Francji stosuje się wybory pośrednie, bo ogół wybiera Prezydenta przez posłów. Bezpośredni wybór Prezydenta przez ogół więcej odpowiada ustrojowi konstytucyjnemu, gdyż stawia Prezydenta na równorzędnym poziomie z władzą ustawodawczą. Przy wyborze Prezydenta przez ciała ustawodawcze autorytet jego jest mniejszy.

Sejm bowiem z pewną słuszością wysuwa argument, że tylko on jest bezpośrednim przedstawicielem ludności i dąży do osiągnięcia przewagi nad wybranym przez siebie Prezydentem.

Niezależnie od tego czy Prezydent jest obieralny w drodze bezpośredniego czy pośredniego głosowania zawsze jednak podobnie jak i poseł otrzymuje swoje stanowisko odwołalnie. U nas Prezydent podobnie jak we Francji i w Niemczech jest wybierany na 7 lat, w Ameryce na 4 lata. Powszechnie można zauważyć, że czas trwania władzy Prezydenta jest zwykle dłuższy od czasu, na jaki się wybiera posłów. Tkwi w tym dążenie, aby uniknąć potrzeby równoczesnego wyboru zarówno przedstawicieli władzy ustawodawczej jak i wykonawczej, co musiałoby mieć miejsce gdyby okres ich władzy był jednakowy. Przy zachowaniu różnych okresów normalnie z ustąpieniem sejmku pozostaje Prezydent i przeciwnie, tak że obok władzy świeżo powołanej istnieje druga zasobniejsza w doświadczenie, co jest dla państwa b. korzystne.

Inaczej przedstawia się sprawa w tych państwach gdzie władzę wykonawczą sprawuje Król. Nie jest on w zasadzie wybierany ani pośrednio ani bezpośrednio przez naród, gdyż władzę swoją piastuje dożywotnio, po jego zaś śmierci władza przechodzi na najstarszego syna wzgl. innego członka danego rodu. Jednakże i tu, gdzie władza królewska zdaje się być zupełnie niezależna od ogółu, zwierzchnictwo narodu znajduje swój wyraz tylko w inny niż dotąd przedstawiony sposób. Król pozostał u steru władzy wykonawczej we wszystkich tych państwach, które wprowadziły u siebie ustrój Konstytucyjny nie w sposób gwałtowny i bez uciekania się do detronizowania samowładnego monarchy. Monarcha widząc, że wobec powstałych prądów wolnościowych nie zdoła utrzymać w swem ręku nieograniczonej dotąd władzy rezygnował dobrowolnie czy pod naciskiem z większej części tej władzy na rzecz sejmów czy niezawisłych sędziów, pozostawiając sobie tylko czynności wykonawcze. Ogół aprobował ten stan rzeczy i tem samem godził się, aby Król ale już w imieniu ogółu sprawował władzę wykonawczą. Taką jest rola wszystkich zachowanych dotąd w Europie Królów, a więc w Anglii, państwach skandynawskich. Danji, Holandji i Belgji, Włoch, Hiszpanji i państw bałkańskich. Król zatem przez milczącą zgodę ogółu z dawnego nieograniczonego władcy stał się organem narodu, powołanym narówni z Sejmem i niezawisłymi sędziami do sprawowania władzy państwowej.

Wynika więc, że zasada zwierzchnictwa narodu w stosunku do przedstawiciela władzy wykonawczej jest utrzymana bez wyjątku, tylko nie wyraża się ona z jednakową siłą: najoczywistszą jest przy obiorze prezydenta przez naród, mniej oczywistą przy obiorze Prezydenta przez ciała ustawodawcze, najmniej zaś

występuje we wszystkich monarchiach Konstytucyjnych.

c) Naród a władza sądowa.

Również nie występuje z zupełną oczywistością zwierzchnictwo narodu wobec sędziów. Powszechnie w państwach o ustroju konstytucyjnym obowiązuje zasada, że sądy są organami narodu do wymiaru sprawiedliwości. W powołaniu jednak tego organu do władzy ogół przeważnie bezpośredniego udziału nie bierze. Pochodzi to stąd, że zasadę wyborów praktykowaną wobec przedstawicieli władzy ustawodawczej i wykonawczej trudno jest zastosować wobec sędziów. Przedewszystkiem dlatego, że na sędziego trzeba powoływać ludzi o specjalnych kwalifikacjach. Sędzia musi znać dokładnie obowiązujące ustawy, umieć je wyjaśniać, aby rozstrzygać sprawiedliwie wszystkie zawile sprawy sporne, z jakimi się strony do niego zwracają. Wymaga to od sędziego należytego przygotowania i odbycia kilkoletnich studjów. Kierowanie się zdrowym rozsądkiem i wrodzonym poczuciem słuszości wystarcza tylko przy sądzeniu spraw mniejszej wagi. Otóż w drodze powszechnego głosowania, trudno jest przeprowadzić wybór takich właśnie osób, które potrafią sprostać zadaniu sędziego. A nawet gdyby tę trudność pokonać to znowu wątpić należy, czy znalazłby się kandydat, który po tak długiej pracy przygotowawczej zgodziłby się na to, aby mu powierzono stanowisko sędziego odwołalnie, a więc na pewien z góry określony czas, podobnie jak odwołalnie otrzymuje władzę poseł czy Prezydent. Dla omięcia tych trudności ustrój konstytucyjny przyjmuje zasadę, że prawo powoływania sędziów w zastępstwie narodu przysługuje przedstawicielowi władzy wykonawczej, który mianuje sędziów bezterminowo podobnie jak i innych wyższych urzędników z pośród osób odpowiednio do tych zadań przygotowanych. Zasadę wyboru sędziów zachowano tylko jako wyjątek, bo w tej drodze, jak tego żądają niektóre ustroje konstytucyjne, mają być powołani najniżsi sędziowie, przeznaczeni do sądenia drobnych spraw. U nas Konstytucja również postanawia, że sędziowie pokoju mają być wybierani. Postanowienie to nie jest jednakże wprowadzone w życie. Przeciwno sędziom pokoju z wyboru, tam gdzie oni funkcjonują, jak w Szwajcarii i Ameryce, podnosi się dużo zarzutów, że nie są fachowcami, że sprawy rozstrzygają bez przygotowania niedbale i niesłusznie, a nawet stronniczo i opinia domaga się ogólnie zastąpienia ich sędziami z nominacji.

Z porównania sposobów, w jaki naród powołuje najwyższe organa możemy stwierdzić, że wszędzie bez wyjątku w państwach o ustroju konstytucyjnym tylko przedstawiciele władzy ustawodawczej są powoływani przez ludność w drodze powszechnego głosowania i z rąk jej otrzymują czasowo swe uprawnienia. W stosunku do przedstawicieli pozostałych władz,

a więc wykonawczej i sądowej ustroje Konstytucyjne ograniczają się w zasadzie do stwierdzenia, że Prezydent, Król czy sędziowie pełnią swą władzę w imieniu narodu, samą jednak władzę otrzymują oni w inny sposób, tak, że ich zależność od narodu da się tylko pośrednio wykazać.

Nie jest to bez wpływu na wzajemne ukształtowanie się stosunku między najwyższymi organami. Władza ustawodawcza uważa siebie za jakby uprzywilejowaną przedstawicielkę ogółu i stąd też uzyskała prawo kontroli pozostałych organów.

III. Gwarancje Konstytucyjne.

Powołani do sprawowania władzy państwowej przedstawiciele ludności budzą obawy, czy należycie spełnią włożone na nich zadania. Charakter tych obaw jest inny w stosunku do władzy ustawodawczej i wykonawczej, inny w stosunku do władzy sądowej. W pierwszym wypadku obawa wypływa z niedowierzania, czy posłowie wzgl. Prezydent nie nadużyje swej i tak już potężnej władzy na niekorzyść narodu. Obawa uzasadniona jeżeli się zważy, że posłowie uchwalając ustawy podatkowe szafują naszym mieniem, rząd zaś posiada tak potężne środki przymusowe jak wojsko i policję, którym się trudno przeciwstawić. W drugim wypadku oba-

wa wypływa z troski o to, czy władza sądowa wobec wybitnej przewagi 2-ch pozostałych władz będzie w stanie przeciwstawić im się i zachować swą samodzielność. Sama bowiem władza sądowa nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla wolności narodu: jest słaba gdyż nie posiada ani własnych środków przymusowych, ani nie może wydawać ogólnie obowiązujących postanowień, wydany bowiem wyrok wiąże tylko te osoby, które go wywołały. Wrazem tych obaw jest instytucja dwuizbowości w stosunku do władzy ustawodawczej, odpowiedzialności ministrów w stosunku do władzy wykonawczej i niezawisłość sędziów w stosunku do władzy sądowej.

(d. c. n.).

W Nrze 8, w art. „Konstytucyjny ustrój państwa”, opuszczono przez omyłkę zdanie ważne dla zrozumienia całości. Na str. 3. w szpalcie 1, na końcu ustępu pierwszego, po słowach „o różnych interesach” wstawić należy zdanie: „Zapobiec temu mają wybory proporcjonalne”.

Ostatnie zdanie ustępu drugiego w tej samej szpalcie powinno mieć następujące brzmienie: „Proporcjonalność wyborów można też uważać za poprawkę i ulepszenie wyborów **powszechnych**”.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Celnictwo za Królestwa Kongresowego.

(z cyklu „Celnictwo w dawnej Polsce”).

Przyznana Rosji na Kongresie Wiedeńskim część Księstwa Warszawskiego miała tworzyć osobny twór państwowy połączony jedynie z Rosją osobą wspólnego monarchy i kilku wspólnymi dziedzinami życia państwowego. Królestwo Kongresowe otrzymało więc całkowitą lub prawie całkowitą niezależność w wszystkich prawie dziedzinach — skrepowaną zresztą wolą Króla — a przede wszystkim własne wojsko i skarb.

Administrację skarbową przejęła z dawnego Księstwa Warszawskiego i organizacyjnie do dawnej podobną, objął w roku 1815 minister Matuszewicz, znany mąż stanu, który rozpoczął pracę od wprowadzenia ładu i porządku w ten, zaniedbany w czasie okupacji rosyjskiej i t. zw. tymczasowych rządów, dział. — Początkowo pieczę nad dochodami i wydatkami Królestwa miało krótkotrwałe Ministerjum Przychodów i Skarbu, dzielące się na trzy wydziały, z których trzeci — t. zw. Wydział Dochodów Niestalych miał w swej kompetencji między innymi i sprawę celne.

W krótkim jednak czasie, bo już w roku 1816

wraz z reorganizacją ogólnej administracji Królestwa nastąpiły zmiany i w dziedzinie skarbowości.

Od tego roku zawiadywanie finansów Królestwa powierzono t. zw. Komisji Przychodów i Skarbu (rodzaj ministra), na której czele stał minister. Podział wewnętrzny Komisji był następujący: sekretariat Jeneralny (dzisiejsze Biuro prezydjalne) oraz 3 dyrekcje (departamenty): dochodów stałych, podatków i dochodów niestałych oraz kas i rachunkowości. Sprawami celnymi zajmowało się t. zw. Biuro Cel i Konsumpcji w dyrekcji dochodów niestałych.

Na prowincji organami skarbowymi były wydziały skarbowe w każdym województwie przy Komisji wojewódzkiej. Zajmowały się one również sprawami celnymi i miały bezpośredni nadzór nad komorami celnymi i oficjalistami celnymi.

W początkach istnienia Królestwa cła miały charakter protekcyjny w celu ochrony będącego wówczas w załączku przemysłu Krajowego.

W celu rozwinięcia handlu ustanowiono na war-

szawskich jarmarkach znaczne redukcje cel towarów zagranicznych na te jarmarki przywożonych.

Pomimo jednak ograniczeń wwozowych bilans handlowy był bierny i zaczął poprawiać się dopiero od czasu reform ministra Lubeckiego, który i w tym dziale skarbowości położył zasługi. Protekcjonizm w taryfie celnej wydanej w początkach działalności Lubeckiego w r. 1823. był jeszcze barwniej podkreślony. Nie zdołała ta taryfa ominąć bierności bilansu handlowego, w każdym jednak razie znacznie ją zmniejszyła. System cel chroniący nowopowstały w tym czasie przemysł, pomógł znacznie do jego rozwoju, wpływał jednak ujemnie na rolnictwo, które cierpiało na ograniczenia celne Prus, będące odpowiedzią na ograniczenie celne dla pruskich wyrobów przem. stosowane w Królestwie. Historia powtarza się więc, jak widzimy.

Między Królestwem a Rosją istniała również granica celna. Wzajemne opłaty celne były stosunkowo bardzo niskie. Również i towary pochodzące z Rzeczypospolitej Krakowskiej miały wielkie ulgi^{*)}.

Przy poborze cła pobierano jeszcze różne opłaty dodatkowe, t. zw. poboczne czyli ekspedycję tj. opłatę stempla, plomb, kwitów, opłatę za wagę etc.

Granice Królestwa obstawione były strażą pograniczną, bliższe szczegóły o jej organizacji podamy w jednym z następnych numerów.

Towary mogły przechodzić przez Komory celne, zamykane t. zw. szlagbanami, gdzie pobierali cło oficjaliści celni. Na specjalnej komorze składowej w Warszawie był ustanowiony administrator z kaucją, który w razie nadwyżki z cel, dzielił się nią ze skarbem.

Dochody z cel były bardzo duże. W roku 1818 wynosiły 3.800.000 zł. p., w r. 1822 przeszło 5 milionów zł., zaś w r. 1828 przeszło 10 milionów a więc wzrosły w przeciągu 10 lat o około 180%.

Surowa taryfa protekcyjna wpłynęła wówczas

na przemysłnictwo, zwłaszcza wyrobów przemysłowych, które nazywano wówczas „defraudacją”. Raporty z owych czasów wspominają, iż „handlem defraudacyjnym” trudnili się głównie żydzi, względem których służba celna stosowała drakońskie kary. Kontrabanda szła głównie przez granicę pruską, gdzie nad granicami istniały całe składy towarów tylko na przemysł przeznaczonych.

Komisja przychodów i skarbu walczyła bardzo usilnie z przemysłnictwem. Wzmocniono liczebnie straż graniczną, powiększono liczbę komór celnych, obostrzono znacznie kary na „defraudantów” jednak te środki nie usunęły zła. Przyczynę tego widziano wówczas w fakcie, iż przemysłnictwo karano sposobem administracyjnym, podczas gdy w Rosji przekazywano je sądom, karającym daleko surowiej. Skarżono się również na zbyt małe uprawnienia straży granicznej do użycia broni palnej, której mogła używać tylko w razie zaatakowania przez przemysłników.

Jak dalece przykładano wagę do ukrócenia przemysłnictwa, przez które ponosił znaczne szkody przemysł krajowy świadczą wydatki na utrzymanie straży celnej i dozór graniczny, które wynosiły przeszło 30% dochodów celnych.

Statut organiczny wydany po powstaniu listopadowym zatrzymał polską administrację skarbową a nawet granicę celną między Królestwem a Cesarstwem. Stan ten utrzymał się aż do roku 1850, w którym to roku zniesiono granicę celną polsko-rosyjską, rozwiązano polską straż celną i zastąpiono ją rosyjską.

S.

^{*)} Wprawdzie Kongres Wiedeński uchwalił, by między różnymi zaborami polskimi nie było granic celnych, jednak mocarstwa zaborcze nie zabrały się nawet do tego, by nie pozostawić ani cienia jedności Polski.

K O N F I D E N C I.

Systematyczne prowadzenie wywiadu o zamierzonych lub dokonanych przestępstwach celnych jest jednym z najważniejszych czynników ochrony granicy, przy systemie patrolowo-wywiadowczym. Wiadomości o przemysłnictwie uzyskane tą drogą winny służyć za podstawę do zarządzeń służby na granicy, co wyraźnie podkreślają nasze instrukcje, bowiem mechaniczne zamknięcie granicy jest w naszych warunkach nie do pomyslenia.

Dobry wywiad, celowe i w ukryciu przeprowadzone operacje powodują zatrzymanie osób przekraczających granicę z towarem lub bez towaru, a wśród

ludności pogranicza urabiają przekonanie, że przekraczanie granicy należy do przedsięwzięć mocno ryzykownych.

„Wywiady te powinni prowadzić wszyscy funkcjonariusze Straży Celnej danego odcinka granicznego, gdyż mieszkając wśród ludności pogranicza i stykając się z nią ustawicznie, mają doskonałą sposobność — bez zwracania na siebie specjalnej uwagi — poznać dokładnie tryb życia, zajęcie i stosunki zarobkowe miejscowej ludności tudzież przy przeciętnym nawet zmyśle orientacyjnym zaobserwować lub zwiedzieć się o wielu takich okolicznościach

MUZEUM
Polskich
Formacji
Grenicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGIŃSKA

z których łatwo można dojść do przekonania, czy i kto na danym odcinku uprawia przemytnictwo".

Na wielu odcinkach granicznych, np. w okręgu przemysłowym, takie postawienie wywiadu nie wystarczy; warunki i stosunki wymagają tam, niezależnie od normalnej ochrony granicy, dobrze zorganizowanej służby wywiadowczej, przy pomocy specjalnie wyszkolonych wywiadowców, z pośród funkcjonariuszów Straży Celnej, oraz konfidentów, pod ogólnym kierownictwem doświadczonych kierowników inspektoratów i komisariatów.

Zadania dawane zarówno wywiadowcom jak konfidentom winny w sposób precyzyjny i jasny określać — co ma wywiadowca wzgl. konfident dowiedzieć się.

Wyniki wywiadu będą dodatnie tylko wtedy, jeżeli będzie on prowadzony systematycznie, wiadomości należycie przemyślane i zestawiane z innymi danymi, a praca konfidentów kontrolowana przez innych konfidentów lub wywiadowców.

Konfidentem nazywamy osobę, która, stykając się bezpośrednio ze środowiskiem przemytniczym, udziela Straży Celnej potrzebnych jej wiadomości o tem środowisku. Konfidenti są bodaj, że najważniejszymi czynnikami wywiadu Straży Celnej. Można ich podzielić na 2 kategorie: a) konfidentów stałych pracujących mniej lub więcej systematycznie pod kierunkiem jednego organu Straży Celnej i b) przygodnych, udzielających informacji od wypadku do wypadku.

Gdzie szukać konfidentów? Wybór konfidenta, zjednanie go dla wywiadu nie należy do rzeczy łatwych. Musi to być osoba, która często styka się z ludźmi o których chcielibyśmy mieć wiadomości, musi się zgodzić na udzielanie nam tych wiadomości i posiadać tyle sprytu, by uzyskać je bez wzbudzania podejrzeń, ze strony osoby zainteresowanej.

Pobudki, skłaniające ludzi do składania poufnych doniesień o swych bliźnich, są tak różnorodne jak i sami ludzie; donosiciele można znaleźć w każdym środowisku. Zdarzały się wypadki doniesień, z poczucia obywatelskiego, z zamiłowania do śledzenia innych, z niechęci do bliźnich i t. p. Zawzięć, nienawiść zemsta — oto pobudki najczęstszych doniesień, składanych przez przygodnych konfidentów. Doniesienia takie naogół są prawdziwe, jednak w wypadkach, kiedy następują pod wpływem gwałtownej nienawiści lub zemsty, a zwłaszcza doniesienia kobiet, należy oceniać krytycznie, gdyż mogą być przesadzone lub zmyślane.

Do konfidentów stałych należą zazwyczaj osobnicy pracujący z pobudek materialnych. Stopień ich gorliwości uzależniony jest całkowicie od kwoty pieniężnej jaką mają za daną pracę otrzymać, przytem

im niżej stoją oni moralnie, tem większe mają wymagania materialne.

Rekrutują się oni z ludzi o niskim poziomie moralnym, z biednych żydów, i nawet z przemytników, najczęściej takich, którzy ze względu na wiek i zdrowie lub z innych powodów nie mogą brać czynnego udziału w przemytnictwie, a nie mają ochoty pracować uczciwie. Kłopoty materialne, konkurencja zawodowa, zawiść i t. p. popychają nawet czynnych przemytników do pracy dla Straży Celnej. Konfidenti — przemytnicy, pracujący z chęci zysku mogą dać cenne informacje, lecz kierowanie nimi jest bardzo trudne i wymaga dużego doświadczenia. Wiadomości podawane przez nich należy szczegółowo badać i kontrolować za pośrednictwem innych konfidentów i wywiadowców, zwłaszcza jeżeli nie zostali jeszcze dokładnie poznani, co do prawdziwości ich doniesień. Szczególniej niebezpieczni są konfidenti, o których przekonał się, że są nieuczciwi. Żądają oni zwykle pieniędzy naprzód, przynosząc sensacyjne wiadomości o spodziewanym przemyśle i... na zapowiedziach się kończy; przyparci do muru — inscenizują sami przemyt, oczywiście jakiś drobiazg, wmawiając w funkcjonariusza, że większa część została przemycona, dzięki niewłaściwej obsadzie odcinka. W innych wypadkach zaś namawiają kogoś ze swoich kolegów po fachu do przemytnictwa — równocześnie donosząc o tem Straży Celnej. Takie działanie konfidenta nazywa się prowokacją.

Bywają również konfidenti dwustronni, którzy donoszą o zamierzeniach przemytniczych Straży Celnej, a przemytnikom o Straży Celnej. Dlatego też niewolno konfidentów wtajemniczać w swoje plany i projekty, nie pozwalać im na branie udziału w bezpośredniej obsadzie odcinka, celem współdziałania przy przytrzymaniu spodziewanego przemytu.

Niebezpieczniejszym konfidentem jest konfident fałszywy, przysłany umyślnie przez przemytników, celem wprowadzenia w błąd Straży Celnej, co do zamierzeń przemytniczych. Zdemaskowanie takiego fałszywego konfidenta jest dość trudne, gdyż on dla zamaskowania swej istotnej działalności, w porozumieniu ze swymi kolegami, daje nieznaczny przemyt lub też donosi o przestępstwie popełnionem przez szajkę konkurencyjną. Usiłuje on za wszelką cenę zyskać zaufanie Straży Celnej, starając się wywiedzieć o sposobach obsady odcinka, ilości użytych do niej ludzi, ażeby w miejscu najmniej strzeżonem bez ryzyka przeprowadzić duży przemyt.

Jak widzimy kierownictwo za pomocą konfidentów wymaga od kierownika stałego skupienia, ostrożności i strzegawczości i ostrożności, dlatego też może to robić doświadczony i odpowiednio uzdolniony funkcjonariusz. Znając stosunki przemytnicze, musi on sobie zapewnić odpowiednie siły, umiejętnie nimi kie-

rować i zależnie od właściwości ich charakteru, zalet, zdolności, znajomości środowiska, dawać im takie zadania, jakie mogą oni wykonać.

Niedoświadczeni funkcjonariusze w swoich meldunkach lub protokółach, sporządzonych z powodu przytrzymania przemytu, przedstawiają okoliczności przytrzymania w sposób tak nieumiejętny, że z miejsca dekonspirują konfidenta.

Porozumienie się z konfidentami w komisariacie, na ulicy lub w restauracji jest błędem nie do darowania. Nie można również wyznaczać spotkań różnym konfidentom w jednym i tym samym czasie, aby nie dekonspirowali się wzajemnie. Przy sporządzaniu notatek w sprawach wywiadowczych (czego należy unikać), konfidentów należy oznaczać nie według nazwisk, lecz pseudonimów. Zdarzyły się również wypadki celowego demaskowania konfidentów, którzy z tych czy innych względów nie mogli lub nie chcieli udzielać informacji. Zdemaskowany konfident, automatycznie przestaje nim być, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie zagrażającym jego osobie. Podobne postępowanie odstrasza od współpracy raz na zawsze innych konfidentów na danym odcinku.

O zachowaniu w tajemnicy nazwisk konfidentów czytamy w rozp. Wykonawczem do Ustawy Karnej Skarbowej w § 11, który mówi: „Jeżeli donoszący żąda zachowania swej osoby w tajemnicy, żądaniu temu czyni się zadość, i w tym celu zakleja się sta-

rannie w protokóle doniesienia nazwisko donoszącego i wszystko to, coby jego osobę zdradzić mogło” a dalej w § 15 „...” władza nie może zniewalać swego funkcjonariusza, by on wyjawiał jej osobę donosiela (konfidenta), od którego dowiedział się o przestępstwie”.

Jak zaznaczyłem już że konfidentów bardzo często udaie się pozyskać do współpracy ze Strażą Celną przez pieniądze zaofiarowane w odpowiednim momencie. Zobowiązania co do umówionej sumy muszą być ściśle wykonywane, dlatego też nie trzeba robić daleko idących obietnic, których niemożna by było dopełnić.

Wyplata nagrody konfidentowi winna nastąpić dopiero po przytrzymaniu przemytu i oszacowaniu go przez właściwe władze. Wyplacanie nagród zaliczkowo jest bardzo ryzykowne, gdyż naraża funkcjonariusza na utratę wypłaconej kwoty bez możności odebrania jej.

Konfidentów należy przestrzedz iż bezpośrednio po otrzymaniu większej kwoty, tytułem nagrody, nie powinni robić zakupów, ani też w inny sposób wydawać pieniędzy, gdyż to ich zdemaskuje wobec przemytników.

Pracę wywiadowców z pośród funkcjonariuszów Straży Celną omówimy w najbliższych numerach „Czat”.

W. P.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

WAŻNA INSTRUKCJA.

Okólnik L. 1007/140/27/W. D.

(Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 827 poz. 89).

Do wszystkich Izb Skarbowych i Dyrekcji Ceł oraz do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego—Wydział Skarbowy w Katowicach.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Komunikacji Nr 1 z r. 1927. rozporządzenie Ministra Komunikacji z 7 stycznia 1927 roku o wydaniu nowej Instrukcji w sprawie dokonywania rewizji bagażu i przesyłek kolejowych przez uprawnione organa państwowe, oraz wzywa organa wykonawcze władz skarbowych w rozumieniu ustawy z 14 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 37 z r. 1924) i rozporządzenia wykonawczego z 24 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 576) do ścisłego stosowania się do postanowień wspomnianej Instrukcji przy wykonywaniu czynności rewizyjnych na terenie kolejowym.

Warszawa, dnia 18 lutego 1927 r.

Podsekretarz Stanu:
(—) Góra.

Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 7 stycznia 1927 r.

o wydaniu nowej „Instrukcji w sprawie dokonywania rewizji bagażu i przesyłek kolejowych przez uprawnione organa państwowe”.

Uzgodnioną z Ministrem Skarbu, oraz Spraw Wewnętrznych nową „Instrukcją w sprawie dokonywania rewizji bagażu i przesyłek kolejowych przez uprawnione organa państwowe” wprowadza się w życie z dn. 1 lutego 1927 r.

Jednocześnie traci moc obowiązującą „Instrukcja tymczasowa w sprawie rewizji bagażu i ładunków przewożonych kolejami”, ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Kolei Nr. 10 z r. 1919

Za ministra
(—) J. Eberhardt.
Podsekretarz stanu.

INSTRUKCJA

w sprawie dokonywania rewizji bagażu i przesyłek kolejowych przez uprawnione organa państwowe.

§ 1. Do przeprowadzania na terenie kolejowym rewizji bagażu i przesyłek kolejowych uprawnione są państwowe organa, nie należące do personelu kolejowego, którym to prawo przysługuje na mocy obowiązujących ustaw oraz wydanych na ich podstawie przepisów.

§ 2. Wspomniane wyżej organa, dokonywujące czynności rewizyjnych na terenie kolejowym, powinny, prócz zwykłych legitymacji służbowych, posiadać i okazywać na żądanie władz i organów kolejowych wydane przez władzę przełożoną tych organów odpowiednio pisemne ogólne lub szczegółowe upoważnienia do dokonywania powyższych czynności.

Na terenach kolejowych, znajdujących się w miejscu siedziby urzędu celnego, personel tego urzędu nie jest obowiązany okazywać jakichkolwiek upoważnień do dokonywania czynności rewizyjnych. Okazywanie legitymacji służbowej może być przez właściwe władze i organa kolejowe wymagane w razie istotnej potrzeby, jednak tylko poza placem urzędowym danego urzędu celnego.

§ 3. Na zasadzie ustawy z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawieniach organów wykonawczych władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 37 z r. 1924) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24 czerwca 1925 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Ministrem Sprawiedliwości w celu wykonania powołanej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 576), organa wykonawcze władz skarbowych, zaopatrzone we wspomniane w punkcie 2 upoważnienia, celem śledzenia oraz wykrywania czynów karygodnych w zakresie podatków spożywczych (akcyz) monopoli państwowych i cel, mają prawo wstępu na teren kolejowy, do wagonów, na parowozy i tendry do magazynów i składów kolejowych, przeznaczonych do przechowywania przesyłek kolejowych, przez wszystkie przejścia przeznaczone tak dla publiczności jak i dla personelu kolejowego, bez względu na specjalne przeznaczenie tych przejść.

§ 4. Powyższe uprawnienia organów wykonawczych władz skarbowych, jako też przewidziane poniżej w niniejszej instrukcji, z wyjątkiem uprawnień przewidzianych w § 10, stosują się analogicznie do policji państwowej, jako organów służby bezpieczeństwa. W razie uzasadnionego podejrzenia, oraz w wypadkach nie cierpiących zwłoki, organa policji państwowej mają prawo dokonywać na terenie kolejowym rewizji bagażu, będącego w posiadaniu osób prywatnych, w obecności właścicieli, bez upoważnień, o których wyżej mowa, jednak z wiedzą nadzorczych organów służby [kolejowej i, o ile możności, w ich asystencji. Posiadanie przez funkcjonariusza policji

państwowej rzeczonoego wyżej upoważnienia jest konieczne przy dokonywaniu przez niego rewizji bagażu i przesyłek, będących w posiadaniu kolei (np. w magazynach kolejowych), w których to wypadkach konieczną jest ponadto obecność przy rewizji funkcjonariusza kolejowego, odpowiedzialnego za bagaż lub przesyłki. W wypadkach nagłych funkcjonariuszowi policji, nie mogącemu w danej chwili, niezależnie od posiadanej legitymacji służbowej, okazać rzeczonoego wyżej upoważnienia, przysługuje prawo wstrzymać wydanie stronie i bagażu, względnie przesyłki do czasu otrzymania i okazania upoważnienia, nie dłużej wszakże jak przez 3 dni.

§ 5. Organą kolejowe są obowiązane współdziałać, oraz w granicach możliwości służbowej udzielać czynnej pomocy, ilekroć organa wykonawcze władz skarbowych w celu dokonania czynności służbowej, których sami własnymi środkami dokonać nie mogą, tej pomocy zażądają.

§ 6. Rewizja bagażu pasażerskiego i przesyłek nadzwyczajnych może się odbywać: a) na stacji nadania przed przyjęciem do przewozu, t.j. przed wydaniem kwitu bagażowego i b) na stacji odbiorczej po wydaniu bagażu lub przesyłki nadzwyczajnej odbiorcy. W pierwszym wypadku rewizja powinna się odbywać w obecności nadawcy, w drugim zaś w obecności odbiorcy.

Rewizja bagażu nadawanego za kwitami i przesyłek nadzwyczajnych w drodze nie jest dopuszczalna.

§ 7. Bagaż ręczny, przewożony w wagonach razem z pasażerami, może być rewidowany w drodze t. j. w czasie jazdy, nie inaczej wszakże, jak tylko w obecności służby pociągowej (prowadzącego pociąg lub konduktora).

Wyptywający z § 5 obowiązek okazywania pomocy organom wykonawczym władz skarbowych ciąży w tym wypadku na służbie pociągowej, której nie wolno jest uchylać się od asystowania przy rewizji, dokonywanej z zachowaniem § 2, niniejszej instrukcji.

§ 8. Przesyłki, wysyłane za listami przewozowymi zwyczajnymi i pospiesznymi, zasadniczo mogą być rewidowane pod warunkami, wskazanymi w § 6 niniejszej instrukcji. W wypadkach wszakże oczywistego nadużycia lub uzasadnionego podejrzenia rewizja może być dokonana również w drodze, na stacjach węzłowych, względnie innych o długim postoju pociągu, o ile warunki przewozowe i ruchowe umożliwiają dokonanie rewizji, która bezwarunkowo nie może powodować przetrzymywania pociągów.

§ 9. Wykonywujący rewizję w drodze obowiązany jest opakowanie rewidowanego ładunku doprowadzić do stanu pierwotnego, a o fakcie rewizji sporządzić protokół, którego 1 egzemplarz przesyła się do dowodów przewozowych.

§ 10. Zakwestjonowane przez organa wykonawcze władz skarbowych lub policyjnych bagaże i przesyłki kolejowe winny być, na wniosek tych organów bez przeszkód i bez żądania narazie jakichkolwiek opłat kolejowych, im wydane, przyczem wydanie winno być stwierdzone protokółarnie.

Protokół, sporządzony w 2 egzemplarzach, do użytku organów kolejowych i wykonawczych władz skarbowych lub policyjnych, stanowi w tym wypadku podstawę do ewentualnego rozrachunku kolei z centralnymi władzami organów wykonawczych, którym na razie kredytuje się ciążące na zakwestjonowanej przesyłce należności kolejowe.

§ 11. Rewizja organów wykonawczych władz skarbowych w magazynach kolejowych, przeznaczonych do przechowywania przesyłek i bagaży, może mieć miejsce tylko w wypadkach śledzenia lub ścigania przestępstwa skarbowo-karnego, a w szczególności, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w tych magazynach złożone są i ukryte przesyłki, zawierające przemycańskie, lub nieopodatkowane artykuły akcyzowo-monopolowe, względnie inne przemysłowe przedmioty.

§ 12. Na granicy polsko-gdańskiej Kontrola skarbową jest uprawnioną do przeprowadzenia rewizji akcyzowo-monopolowej i walutowej osób, bagaży ręcznych i zwykłych, oraz przesyłek kolejowych w pociągach, podczas ich postoju na stacjach granicznych, przyczem nie mają zastosowania przewidziane w poprzednich artykułach ograniczenia, odnoszące się do rewizji.

§ 13. Wszelkie organa, wkraczające w celu rewizji na teren kolejowy, winny bezwzględnie przestrzegać przepisów bezpieczeństwa, które obowiązują pracowników kolejowych, tudzież stosować się do każdorazowych wskazówek organów kolejowych.

Interpelacja

tow. Machaja i klubu P. P. S. w sprawie rzekomej reorganizacji Straży Granicznej, (w Sejmie Śląskim).

Wśród ludności Województwa Śląskiego, zamieszkałej w gminach pogranicznych, coraz uporczywiej ustala się pogłoska, jakoby Rząd Centralny zamierzał przeprowadzić reorganizację Straży Granicznej, w ten sposób, że obecna organizacja Straży Granicznej ma zostać zastąpiona przez formacje wojskowe.

Pogłoski te niepokoją ludność w wysokim stopniu, gdyż granica województwa Śląskiego tak od strony czechosłowackiej jako też i Rzeszy niemieckiej biegnie

przez terytorjum etnograficznie polskie, którego ludność połączona jest licznymi węzłami pokrewieństwa, i jest pociągnięta tak nieszczęśliwie, że przecina gospodarstwa wiejskie, osady robotnicze od właściwego miejsca pracy i t. p.

Te okoliczności wymagają, aby Straż Graniczna w województwie Śląskim była możliwie stałą i składającą się z ludzi obznajmionych z miejscowem stosunkami, w jakich żyje ludność tutejsza. Zachodzi bowiem obawa, że Straż Graniczna rekrutująca się z formacji wojskowych, która ze względu na ograniczony czas służby wojskowej będzie zbyt często zmieniana, żołnierze jej, nie znający w warunków miejscowych, mogą doprowadzić do wypadków, jakich ludność pogranicza na Śląsku cieszyńskim była już świadkiem, a które kosztowały życie obywateli.

Wobec tego podpisani zapytują: Czy Pan Wojewoda skłonny jest zażądać od Zarządu Centralnego wyjaśnień w sprawie wyżej poruszonej, a w razie niesprawdzenia się pogłosek w odpowiedni sposób?

(„Wiadomości Społeczne” Polskich)

Muzeum
Formacji
Granicznych
Im. mjr. Władysława Raginisa

Z Praszki.

W ostatnim czasie zaszedł na odcinku Inspektoratu Straży Celnej w Praszce nowy wypadek wykrycia znaczniejszej kontrabandy.

Placówka Rudniki, leżąca w II linii, korzystając z wiadomości konfidentów, natrafiła na ślad zorganizowanej szajki przemytniczej, działającej, w głębi kraju.

Wszystkie ważniejsze punkty, leżące w rejonie lasu między Rudnikami a Dalachowem, któredy prowadziły ślady, obsadzone zostały przez funkcjonariuszów placówki, na szereg następujących po sobie nocy. Wreszcie 4 marca str. Zapart Mikołaj, pełniący nocną służbę czat na zagrożonym punkcie zauważył podejrzany wóz z kilku ludźmi, jadący w stronę Wielunia. Ponieważ wóz nie zatrzymał się na wezwanie, Zapart schwycił za uzdę, chcąc zatrzymać konie.

Nie było to jednak możliwe, ponieważ woźnica batem przynaglił konie do pośpiechu.

Str. Zapart widząc, że łagodniejszymi środkami nie osiągnie celu, użył broni palnej, zabijając jednego konia. Wóz stanął, przemytnicy rzucili się do ucieczki, str. Zapartowi jednak udało się jednego z nich zatrzymać. Przytrzymanego, którym okazał się niejaki Goldberg, wraz z wozem i 100 kg. dobrego tytoniu odstawił Zapart do urzędu celnego w Praszce.

Podkreślić tu wypada dzielne zachowanie się str. Zaparta, który sam jeden stanął do walki z 6 uzbrojonymi przemytnikami, i który nie bacząc na czynny opór wypełnił swój obowiązek.

Jak obchodziliśmy w Rybniku święto Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych?



Od chwili przywrócenia niepodległości, Górny Śląsk poraz pierwszy uroczysto manifestował swe uczucia, jakie żywi dla „Tego“, który całe życie poświęcił dla odrodzenia i umocnienia naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Już we wigilję „Imienin“ miasto Rybnik przy-

brało wygląd świąteczny. Ulice przystrojono flagami, okna oświetlono i przybrano nalepkami z popiersiem Marszałka. Około godziny 20-ej przeciągnął głównymi ulicami miasta capstrzyk z płonącymi pochodniami przy udziale doborowej orkiestry, władz, organizacji i. t. p.



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISIA

Potrzebę wzięcia udziału Straży Celnej w tej to uroczystości dopatrzył się Inspektorat i swym okólnikiem zarządził wysłanie z każdego Komisarjatu po 8-miu delegatów. W ten sposób wczesnym rankiem dnia 19. III. b. r. stanęła przed biurem Inspektoratu kompanja honorowa pod dowództwem Komisarza Straży Celnej Hesska Franciszka. Po odebraniu raportu przez p. inspektora L. Pytlasińskiego nastąpił odmarsz na rynek. Tam wszystkimi ulicami tłumnie nadciągało wojsko, przysposobienie wojskowe,

powstańcy, szkoły, cechy i. t. p. Po przeglądzie wszystkich oddziałów przez dowódcę miejscowego garnizonu p. ppulk. Głodzińskiego ruszyliśmy przy dźwiękach 5 ciu orkiestr do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie uformowano znów olbrzymi pochód, który zakończył się defiladą na rynku. Kompanja honorowa Straży Celnej reprezentowała się imponująco. Jej kolor i dziarska postawa zwróciła na siebie uwagę wszystkich warstw społeczeństwa.

Uczestnik-obszawator.

Poświęcenie domu dla Straży Celnej w Nogacie.

Dnia 16. stycznia r. b. odbyło się poświęcenie domu dla placówki Straży Celnej w Nogacie, komisariat Plesewo, a pierwszego domu w obrębie Inspektoratu Straży Celnej Grudziądz.

Uroczystość poświęcenia domu rozpoczęła się podniosłym nabożeństwem w kościele parafialnym w Szynwałdzie, które odprawił Ks. proboszcz Felski w obecności władz przełożonych Straży Celnej, Pana Starosty powiatu grudziądzkiego, zastępcy komendanta Policji Państwowej powiatu grudziądzkiego, przedstawicieli władz samorządowych, delegatów Straży Pożarnej, Tow. Powstańców i Wojaków i licznie zgromadzonej publiczności.

Po skończonym nabożeństwie w kolumnach zwartych, z muzyką wojskową na czele, ruszono do Nogatu, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia domu. Przed samym poświęceniem zabrał głos ks. prob. Felski i w pięknych i podniosłych słowach podkreślił ciężką służbę straży celnej. Dom, który ma za chwilę poświęcić, będzie dla funkcjonariuszy, którzy będą w nim zamieszkiwali, miejscem wypoczynku, po żmudnej całodziennej pracy. Po dokonaniu poświęcenia przemawiali: Pan Starosta Czarliński (powiatu grudziądzkiego), p. starszy komisarz straży celnej Kalinowski z ramienia Dyrekcji Cel Poznań i zastępca Powiatowego Komendanta Policji Państwowej, p. starszy przodownik P. P. Kaźmierczak. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę”. Zapewne nie potrzebuję podnosić zadowolenia, jakie panowało wśród Straży Celnej, widzącej dowód troski władz przełożonych nad zmniejszeniem nędzy mieszkaniowej, która panuje nad granicą.

Po południu odbyło się bardzo skromne przyjęcie gości zaproszonych. Wieczorem odegrano amatorskie przedstawienie pod tytułem „Dymitr i Marja” a później występował kilkakrotnie chór mieszany.

Po przedstawieniu zabrał głos ponownie ks. prob. Felski i wójt z Szynwałdu p. Słupski, którzy podkreślili odpowiedzialną służbę pełnioną przez Straż Celną. W krótkich słowach odpowiedział na przemówienia pp. starszy komisarz Kalinowski i komisarz Nowakowski.

Po przedstawieniu bawiono się ochoczo przy dźwiękach muzyki wojskowej do godz. 3 ciej rano.

Nie wolno nam zamilczeć o zasługach położonych przy zorganizowaniu chóru i przedstawienia amatorskiego przez kierownika szkoły ludowej w Szynwałdzie p. Krakowskiego, siostry Jego, oraz przez p. Bergerównę, którym raz jeszcze składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

Ludność pogranicza wyrażała się z uznaniem o zorganizowanej uroczystości podczas której zamaniestowała swoje uczucia narodowe, przez wzięcie tłumnego udziału w uroczystości. Komitet.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 19 lutego 1927 r. odbył się na cmentarzu parafialnym w Pilce pogrzeb zmarłego dnia 15.II. 27 naszego kolegi ś. p. strażnika celnego Jana Szymańskiego z plac. Zieleniec, Komisariatu Str. Cel. Pilka Inspektoratu Międzychód.

W pogrzebie brały udział liczne zastępy miejscowej ludności, Towarzystwo śpiewackie „Wanda” w Zieleniecu, którego zmarły był czynnym członkiem wszyscy wolni od służby funkcjonariusze komisariatu Pilka, z Panem komisarzem Salamonom na czele i delegacje sąsiednich komisariatów Drzewce i Wieleń. Na trumnie zmarłego złożono liczne wieńce.

Ś. p. Jan Szymański cieszył się dobrą opinią swych przełożonych, prowadził zgodne i koleżeńskie życie z swymi kolegami z powodu czego był lubiany.

Nazwisko Jego pozostanie wśród kolegów w niewygasłej pamięci. Zmarły osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Kaczmarek Ig. przod.

Podziękowanie.

funkcjonariuszom Straży Celnej z Komisariatu Witów, Insp. Żywiec.

Panowie koledzy!

Poklosie śmierci przeszło swym nielitościwym krokiem przez moje ciche kółko rodzinne - wydzierając mi wciąż zaledwie paru miesięcy najpierw córeczkę, a następnie żonę, t. j. wszystko, co miałem najdroższego na świecie.

Nie potrzebuję Wam mówić jak strasznie i boleśnie odczuwam utratę tych — z którymi do niedawna jeszcze szczęśliwy — oddychałem jednym powietrzem, słuchając ich kwień i głosu — marzyłem o lepszej przyszłości, ufny w miłosierdzie Boskie, że nadwątlone ich zdrowie im powróci i troskę o nich leżącą w głębi mego serca na zawsze usunie. Niestety! Bóg chciał inaczej.

I zdawało mi się, że na tym świecie, zostałem tylko sam jeden, w tym ogromie nieszczęść, jakie mnie nawiedziły, doszczętnie zrujnowany moralnie pomiędzy obcymi.

Lecz jakież miłe miałem rozczarowanie, w tej rozterce duchowej, gdy Wy Panowie stanęliście przy mnie jak jeden mąż, niosąc mi słowa pociechy i szczerę współczucie, a zarazem oddaliście ostatnią posługę mej ś. p. żonie, przez wzięcie licznego udziału w pogrzebie.

Niedosyć na tem! Wśród Was Panowie Koledzy i żon Waszych, powstaje samorządna szlachetna myśl ufundowania nagrobka, mej ś. p. żonie, drogą dobrowolnych składek.

Jak że Wam Panowie i żonom Waszym za ten czyn szlachetny dziękować, czyż mogę znaleźć dość słów podzięk? Wszak wiem doskonale, że każdy Wasz grosz ofiarowany na ten cel jest Waszą krwawicą ciężko zapracowaną i niejedyn z Was ofiarą tą niejednej rzeczy sobie odmówił. Streszczę się więc w doborze słów podzięk, staropolskiem „Bóg zapłać” i dodam; oby ten czyn Wasz po stokroć szlachetny odbił się echem na krańcach naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, której granic strzeżemy, a solidarność Wasza — była jeszcze jednym węzłem

Muzeum
Polskich
Formacji
Granicznych
Im. inż. WŁADYSŁAWA RAGINISIA

Naszego Korpusu.

Józef Mozgała
st. str. celn.

Zamiana miejsc służbowych.

Strażnik celny Jan Kęsy. Dyrekcja Cel Poznań, Inspektorat Działdowo, Komisarjat Uzdowo, placówka Wilamowo pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą z tej samej Dyrekcji, najchętniej z Inspektoratu Wejherowo lub Grudziądz.

Nadmieniam, że placówka Wilamowo jest w bardzo dobrym położeniu, granica sucha, do miasta 5 klm. mieszkanie zapewnione.

Powód: sprawy osobiste.

Zgłoszenia Jan Kęsy, Wilamowo, poczta Uzdowo, powiat Działdowo, Pomorze.

Wezwanie.

Wszyscy P. T. Czytelnicy którzy mają jakąkolwiek pretensję do firm „Ha-Ce-Wu” i „Foto-Portret”, które w swoim czasie ogłaszały się w naszym piśmie, raczą o tem zawiadomić Redakcję, z podaniem szczegółów i możliwie dołączeniem dowodów.

TREŚĆ: Straż Celna u Marszałka Piłsudskiego. — Memorjał. — Konstytucyjny ustrój Polski. — Celnicstwo za Królestwa Kongresowego. — Interpelacja. — Z Praszki. — Jak obchodziliśmy... — Poświęcenie domu dla Str. Celnej w Nogacie. — Wspomnienie pośmiertne. — Podziękowanie. — Zamiana miejsc służbowych. — Odpowiedzi redakcji. —

Odpowiedzi Redakcji.

1. P. W. K. — str. Dodatek przysługuje od daty ślubu.

2. P. M. R. — str. a) W wyjątkowych wypadkach—tak. b.) Zrzeczenie się dodatku ekonomicznego nie uzasadnia udzielenia zezwolenia, gdyż zakaz zawierania małżeństwa podyktowany był innymi przyczynami, nie zaś oszczędnością.

c) Jeżeli mimo wyjaśnienia przełożonego, że przedstawianie prośby do władzy wyższej jest bezcelowe, z powodu ogólnego unormowania pewnych spraw rozporządzenia lub rozkazem, wnioskodawca obstaje przy żądaniu wysłania prośby,—naówczas przełożony powinien prośbę wysłać. W razie niewysłania prośby, podwładny może przedstawić ją w formie zażalenia, z pominięciem drogi służbowej.

3. N. 1000. Tarnowski Góry. Za pomoc w wykryciu przestępstwa powinien Pan do tego czasu otrzymać przyrzeczoną nagrodę. Wyjaśnień szczegółowych udzielić może Dyrekcja Cel. O ile potrafi Pan udowodnić, że przestępstwo wykryto na podstawie wiadomości udzielonych przez Pana, radzimy osobiście udać się do Dyrekcji Cel i prosić o wyjaśnienie stanu sprawy. Osobiste załatwienie sprawy umożliwi także zachowanie w tajemnicy osoby Pana.

4. P. J. O. Poruszone sprawy przedstawiliśmy w odpowiednim miejscu.

5. P. J. B. Uwagi słuszne, niestety jednak spóźnione. Omawianą notatkę powtórzyliśmy za innymi pismami, na ich odpowiedzialność. Proszę wierzyć, że w poruszanych sprawach wydawnictwo spełniło wszystko, co było w jego mocy.

6. Stały czytelnik K. P. a) Dodatek mieszkaniowy przysługuje każdemu funkcjonariuszowi mieszkającemu prywatnie, bez względu czy i ile płaci za mieszkanie. Wstrzymanie wypłaty dodatku, lub jego zmniejszenie z powodu oślania przez funkcjonariusza czynszu mniejszego, niż wysokość dodatku jest bezprawiem, przeciw któremu wystąpić należy z zażaleniem.

b) Bezprawiem byłoby także zmuszanie funkcjonariusza do zakupowania z dodatku mieszkaniowego przedmiotów na użytek służbowy.

c) funkcjonariusz pobierający dodatek mieszkaniowy, mający bezpłatne mieszkanie prywatne nie jest obowiązany wykazywać, w jaki sposób dodatek zużywa.

7. P. B. Zupełnie solidaryzujemy się z poglądami Pana. Funkcjonariusz państwowy nabywać powinien wszelkie towary w składach chrześcijańskich, w kooperatywach i. t. p.; popieranie kupców żydowskich, trudniących się często nielegalnymi transakcjami na pograniczu, jest niepożądane i prowadzi nieraz do zgubnych następstw.

Interesujących wyjątków z talmudu, z braku miejsca, nie możemy zamieścić.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopiema „CZATY”; Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia „Wielkopolska” Warszawa, Ogrodowa 10, Tel. 518-01.